

Bartoszewicz Kazimierz: Perły humoru polskiego. T.II. Kraków 1884.

Z "Piosnek" Artura Bartelsa, s.20-22.

s.20

Pod pantoflem

Pod pantoflem mój dziadunio,
Pod pantoflem mój tatunio,
Pod pantoflem trzech stryjasków,
Pod pantoflem dwóch wujasków;
Pod pantoflem, to nie plotki,
Nieboszczycy mojej ciotki,
Pod pantoflem wszyscy, wszędzie;
Mój też pod pantoflem będzie.

s.21

Pod pantoflem brat mój Oleś,
Pod pantoflem kuzyn Bolesław,
Pod pantoflem pan marszałek,
Nawet rotmistrz chociaż śmiałek,
I prezydent z deputatem,
I nie koniec jeszcze na tem,
Pod pantoflem obaj sędzie,
Mój też pod pantoflem będzie!

A dla czego? kto zapyta.
Oto prawda jest niezbita,
Którą następnie przełożę,
Że inaczej być nie może;
Bo u nas ludzie nie wiele,
Jak nie wół, to pewno cielę,
Jak nie baran, pewno jagnię,
A każdy pantofla pragnie!

Mój dziadunio był bibulą,
Tatko wielkim safandulą,
A reszta albo le niuchy,
Albo też opasibrzuchy,
Z wszystkich zaś ludzie się śmieją,
Że ledwo pisać umieją,
A że każdy ciężkim flakiem,
I mój pewnie będzie takim!

Będę zatem jak babunia,
Jak ciotunia, jak mamunia,
Jak są moje trzy stryjenki,
Jak bratowa i wujenki;
Bo nikt nie może bez żony,
Być tu samopas puszczone;
Wszystko to mając na względzie,
Mąż mój pod pantoflem będzie.

Choć mas ludzie zwa gaskami
Albo simplex indyczkami,
Zawsze kura domestica,
Więcej warta od indyka,
Albo cietrzeiwa na toku,
Których widzimy tu co kroku;
W ich więc policzony rządzie,
Mąż mój pod pantoflem będzie!

s.22

Mówią, że są takie kraje,
Że są inne obyczaje,
Chyba tam może mężowie,
więcej sensu mają w głowie,
Tylko to nie u nas wcale,
Gdzie to cymbał na cymbale,
I gdzie wszyscy z ciałem, duszą,
Pod pantoflem siedzieć muszą!